KURJER WARSZAWSKI.

D. 9. Sierpnia. — Rok 1847. Poniedziałek. № 211. Jutro, Śty Wawrzyniec. Nów poiutrze.

Wczoraj, w dniu uroczystym urodzin J. C. W. W. X. Cesarzewny MARJI ALEXANDRÓWNY, SYNOWEJ Naszego miłościwego MONARCHY, a Małżonki NASTĘPCY TRONU, odbyło się solenne Nabożeństwo w Kościele śś. TROJCY, w obec znakomitych Osób i Ludu. Celebrował JW. *Nowicki* Oficjał Kate:.

Wczoraj w Kościele Archi Katedralnym Śgo JANA, w czasie Summy, Orkiestra ze śpiewem wykonała muzykę religijną, z dzieł *Hajdena* i *Jansa*.— W Kościele XX. *Augustjanów* wykonano dzieła *Elsnera*, *Damsego* i *Hajdena*.— W Kościele PP. *Sakramentek* dzieła *Krogulskiego*, *Donizetego* i *Obera*.

Na zawakowaną po śmierci JX Józefa *Piekarskiego* Plebanję w *Potoku*. Pcie Olkuskim, wyznaczony został 6cio-tygodniowy konkurs Kandydatów, w Konsystorzu Jlnym Dyecezji Kielecko-Krakowskiej.

Samuel Bogumił *de Linde*, Członek Rady Wychowania Publicznego i wielu Uczonych Towarzystw, b. Prezes Konsystorza Wyznań Ewanielickich, b. Rektor b. Liceum Warszawskiego, Kawaler Orderów Śgo STANISŁAWA I. klassy i Śgo WŁODZIMIERZA III. klassy, po długiej i dolegliwej chorobie, spoczął w BOGU wczoraj, w 77 roku życia. Osierocone Córki wraz z Zięciem, zapraszaią Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych, na Nabożeństwo iutro o godz: 5tej po południu w Kościele *Ewanielickim* przy ulicy Królewskiej odbyć się maiące, i na exportację zwłok z tegoż Kościoła na smętarz Ewanielicko-Augsburgski.

Przeprowadzenie zwłok ś. p. Macieja *Kiedrzyńskiego*, b. Oficera b. W. P., a na teraz Obywatela, z grobu katakumb do grobu własnego, a następnie poświęcenie i Nabożeństwo, odbędzie się iutro o godz: 10tej rano; na który to obrzęd pozostała Wdowa, Krewnych i Przyiaciół zaprasza.

Jutro o godz: 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne i poświęcenie grobu ś. p. Błażeja *Frydrych*, w rocznicę pogrzebania zwłok iego w Powązkach, na które Żona Przyiaciół i Znaiomych zaprasza.

Pozostała Wdowa, po ś. p. Ignacym *Stefanowiczu*, b. Poborcy Komory Celnej Wierzbołów, wczoraj w 74 roku życia zmarłym, zaprasza Przyiaciół i Znaiomych na exportację zwłok iego z Kaplicy XX. Reformatów, iutro o godz: 5ej po południu, na smętarz Powązk:.

Jutro o godz: 6tej wieczorem odbędzie się posiedzenie Centralne Warszaws: Tow: Dobroczynności.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do d. 27 Lipca (8 Sierp:) r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 33, na które, tudzież na dawniejsze, w 265 wnioskach, złożono rs. 2,040 k. 75 (zł. 13,605). Na żądanie 41 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: rs. 14 k. 14½) rs. 1,272 k. 41½ (zł. 8,482 gr. 23), i umorzono książeczek oszczędności 12. Przeto Uczestników 5,087, posiada kapitał rs. 161,159 kop. 95 (**ZŁ. 1,074,399 gr. 20**).

Rada Lekarska Królestwa, na posiedzeniu odbytem w dniu 3/15 Czerwca r. b., przyznała P. Alexandrowi *Peschke*, stopień Magistra Farmacji.

W skutek uzyskania Konsensów i zapisania się do Zgromadzenia Kupieckiego, następuiące osoby prowadzić będą handle kupieckie: Starozakonny Herszlik *Pański*, w mieście Łodzi Gub: Warszaws:, towarów lnianych, bawełnianych, kraiowych i zagranicznych; i Staroz: Mejer *Wurtzel*, w mieście Powiatowem Piotrkowie Gub: Warsz:, towarów korzennych.

Wyszło z druku dziełko T. *Sierocińskiego* Profesora Inst: Alex:, pod tyt: *Zasady poprawnego czytania i pisania po polsku, z załączonemi Wypisami dla wprawy w czytanie.* Sprzedaie się w Księgarniach Warszawskich. Główny Skład w Księgarni H. *Merzbacha*. Cena exempl: gr. 20.

Wczoraj w Red: Kurjera złożono od L. dla Szpitalu Siostr miłosierdzia zł. 2, tyleż dla Szpitalu S. JANA BOŻEGO, i zł. 2 gr. 20 dla Starców i Kalek w Górze Kalwarji, na intencją przyiaźni.

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda*, Księgarza i Typografa przy ulicy Miodowej Nr 496, wyszedł 14 czyli ostatni poszyt dzieła: *Dzieje Krzyżaków, oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prusami*, p. Leona *Rogalskiego*. Do tego poszytu dołączone są 4 ryciny: *Jadwiga ofiaruiąca swoie kosztowności; Władysław Jagiełło po bitwie pod Grunwaldem; Kiejstut w więzieniu u Krzyżaków;* i *Kazimierz Jagiellończyk.* Odtąd cena tego dzieła z 12 rycinami na stali, ustanowiona iest na zł. 45.

Wczoraj *Warszawa* przedstawiała różnobarwność i różnorodność stroiów. Od wykwintnych i bogatych sukien elegancji, do skromnych acz niemniej miłych dla oka stroiów wieśniaczych, wszystkie odcienia pośrednie widzieć się dawały. Stanowiło to całość stroiów XIX stulecia, pod względem historjografji krawieckiej nader ciekawą. Ponieważ z deszczem mieliśmy rozejm, spacery szły swoim trybem. Świt witał wszystkich u zdroiów naturalnych lub sztucznych, a tysiące *Naiad Warszawskich* czerpało w nich wodę; w południe zbierali się Goście w *Saskim Ogrodzie*, a wieczorem było ich mnóstwo wszędzie. I tam gdzie

grał *Rajczak*, i tam gdzie smyczkiem przewodził *Maier*, i tam wreszcie gdzie nawet i *anonime*, to iest bez sławnego nazwiska, muzyki słyszeć się dawały.

Do Księgarni P. Henryka *Nathansona* przy Krakowskiem Przedmieściu, nadszedł z Paryża *olbrzymi glob ziemski*, w kształcie balonu, który może być nadymany gazem, i tym sposobem pożeglować aż do Nieba.

Od kilku dni przy wypogadzaiącem się Niebie, uważano w porze nocnej, dość liczny przebieg *gwiazd przelatuiących*, powszechniej *spadaiącemi* zwanych.

Ludwik *Perron*, upoważniony od JW. Dyr: Gimn: Warsz: do dawania lekcji ięzyka francuzkiego, życzyłby sobie udzielać takowego. Osoby chęć maiące, zgłosić się zechcą na ulicę Ptasią N° 948, do W. *Bogusławskiego*.

Panie Redaktorze! Bacząc iak iesteś troskliwy w zapisywaniu postrzeżeń meteorologicznych, iuż to ze względów gospodarskich, iuż przeięty obawą dla stroiów kobiecych, wyszukuiesz starannie danych, aby ztąd wróżbą pogody lub słoty ostrzedz iak iednych tak drugich; przywodzisz przysłowia iakie o toż samo podobnie Tobie troskliwi i zajmuiący się postrzeganiem Ojcowie ułożyli i dla powszechnego użytku do wiadomości podali; winienem cię ostrzedz, że mimo twej gorliwości nie iedno zjawisko pominięte zostało, chociażby godne było zapisania w właściwym oddziale twego pisemka. Tak, rok temu, t. i. dnia 6 Sierpnia byłem z wielu pobożnemi w *Radzyminie*. Po Nabożeństwie, niedługo zaproszono do stołu; podczas obiadu między godziną $1^1/_2$ a 3, słyszeliśmy grzmoty; dzień ściemniał od grubych chmur, kiedy w kominie przyległego domu zaięły się sadze; na odgłos iednoboczny dzwonu, zostawiwszy wszystko iadło na stole aby przestygło (było wtenczas bardzo parno), wybiegliśmy hurmem aby przytłumić żywioł niszczący, ieżeliby ten miał wzmagać się; wybiegaiących przywitał bardzo drobny deszczyk; mało co wody potrzeba było dla przygaszenia tleiących sadzy; wróciliśmy więc do stołu aby spożyć co gościnność przygotowała. Po uczcie przybysze zabierali się w cztery świata strony; ia miałem iechać z kilkunastu innemi ku zachodowi do Warszawy. Kogo obwinić, czy gościnnego Gospodarza? czy też liweranta koni dla odstawienia karawany naszej? niewiem, dosyć że podwoda dopiero o godz: 9ej w wieczór (i to za wdaniem się miejscowej władzy o utrzymanie umowy) nadeszła, aby nas zaciągnąć bliżej ciebie Panie Redaktorze. Im później tem bliżej byliśmy ku zachodowi, tem w zimniejszą wjeżdżaliśmy okolicę, pamiętam to bardzo dobrze. W Zaciszu, przez ciebie tyle razy chwalonem miejscu, podróżne towarzystwo zgodziło się, aby wstąpić do gościnnego domu, iedni z obawy aby nieprzeziębić się (i tych większa była liczba), postanowili zabezpieczyć się czemciś rozgrzewaiącem; drudzy albo zapamiętali zwolennicy *Pryssnica* albo może chemicy, idąc za aforyzmem *corpora non agunt nisi soluta*, zażądali dobroczynnej zdrowej wody, aby ią nalać na przebywaiący ieszcze może w torbie żołądka obiad; iak iednym tak drugim skrzętna usługa co żądali, dostawiła. Było to po 11tej, (wiadomo ci Redaktorze żeśmy późno opuścili Radzymin). W Zaciszu dowiedzieliśmy się, że po 1szej godzinie z południa (tak iak dziś rok 6 Sierpnia w Warszawie), padał duży grad. Lody te w piwnicy za osobliwość zachowane, na żądanie na spodku przyniesiono; bryłki poiedyńcze, nie zmyślam, dochodziły orzecha laskowego, były tak duże iak zaonegdaj spadłe w Warszawie. Znaleźliśmy go dosyć ieszcze leżącego w trawie, iakby kryiącego się po wybiciu kilkudziesiąt (wiele okrągło? niech właściciel Zacisza objaśni) szyb w oknach od zachodu, był tejże wielkości co i przyniesiony z piwnicy. Udało się mu od $1^1/_2$ do 11 godziny doleżeć. Nie dziwię się temu, spadłszy bowiem, urządził dla siebie na zimno całą okolicę; tak Sz: Redaktorze, wszystko stara się zrównoważyć przyległości odpowiednio swemu przyrodzeniu. Niewidziałeś ani słyszałeś Redaktorze; zeszłoroczni ospali twoi korespondenci niedonieśli ci o tem. Ja ieden i drugi widziałem. Osobliwa, że ieden i drugi tegoż samego dnia padał w iednejże popołudniowej godzinie i tejże oba co leszczynowy orzech wielkości. Racz że to zamieścić w swoim pisemku między trafnemi twemi postrzeżeniami meteorologicznemi. — *J. K. W.*

Tom Thumb skrzypcowy, 6cio letni Izydor *Lotto*, o którym ieszcze przed dwoma laty była wzmianka w *Kurjerze*, wrócił do Warszawy, i bawi znowu Publiczność tutejszą, wykonywaniem rozmaitych dzieł muzycznych. Od owego czasu, przez naukę i pracę, większej ieszcze nabrał w grze biegłości. Rzecz ciekawa, iak też zręcznie wykona *Mama polkę*. Mieszka przy ul: Zielnej pod Nr 1412, w domu Mahońbauma.

Zaonegdaj, dwu letni syn stróża gmachu teatralnego, zostawiony bez dozoru z innemi dziećmi, wydobywaiąc z wanienki napełnionej mydlinami, piłkę którą bawił się, wpadł w takową, i zalany został; a lubo spiesznie wydobyty, do życia przywróconym być niemógł. (G.P.)

Dziś rano wysokość wody na Wiśle stop 6 cali 5.

Że wyborne wykonanie onegdajszego Kwodlibetu w Wielkim Teatrze sprawiło zadowolenie Publiczności, dowiodło i wczorajsze liczne zebranie się Słuchaczów i Widzów, chociaż pogoda sprzyiała pożądanym spacerom. Przywołani: JPP. *Żółkowski* 3, Jan *Królikowski* 2-kroć, JPP. *Turczynowiczowie*, JPanny

Piechowiczówna i *Zagórska*, oraz JPP. *Troszel*, *Matuszyński* i *Cholewicki*.

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w dniu 20 Lipca (1 Sierp:) r. b., 37 Uczestników, złożyło Rsr. 223 k. 65 czyli zł. 1491; zaś w d. 18/30 Lipca t. r., Uczestników 9, odebrało Rsr: 198 k. 49½ czyli zł. 1323 gr. 9; a cały kapitał przez 410 Uczestników posiadany, wynosi Rsr: 6,160 k. 6½, czyli zł. 41,067 gr. 3.

Anglja. — Dzienniki napełnione są wyliczaniem uskuteczniających się wyborów parlamentowych. — Jeden z najznakomitszych Oficerów flotty *G. Martin*, umarł 29go z. m., przeżywszy lat 82. Zawód swój rozpoczął pod Admirałem *Keppel;* miał udział w bitwach *Byrona* i *Rodneia* przeciw Francuzom w Indjach zachodn:. Był Admirałem flotty (Feldmarszałkiem) i Wice-Admirałem Zjednoczonego Królestwa. — Pułkownik *Wylde* wrócił z Portugalji. — Wiadomości z Indji wschod: są mało ważne.

Francja. — Król 30go z. m. prezydował w Paryżu na posiedzeniu Rady ministerjalnej. — Xżę *Nemur* wrócił z wód Bareż, i uda się wkrótce do obozu pod Kąpień. — Goniec nadzwyczajny przywiózł z *Rzymu* depesze od Hrabiego *Rossi*. Nowy Papiezki Sekretarz Stanu Kardynał *Ferreti*, miał zwołać Deputowanych z prowincji do *Rzymu* na dzień 2gi b. m. — Wraz z Pułkownikiem *Walsin d'Esterhazi*, kilku Oficerów rozmaitej broni uda się do Tunetu. — Sąd Policji poprawczej w Montpelje, 15go b. m. skazał za fałsz w grze Hrabiego Adolfa Lombard de *Kastellet*, oraz Jana *Kustonel*, na 2-letnie więzienie i 100 fr: kary pieniężnej, Hrabiego *Nerys* na 15-miesięczne więzienie i 60 fr. kary; wszystkich zaś na koszt procesu. — P. *Labuli* poprzednio Prokurator ieneralny przy Sądzie Królewskim w *Aix*, maiący lat 60, wstępuie teraz do Zakonu. — Xżę *Mąpansje* wynalazł nowy środek palnostrzelniczy. — Kurjer *francuzki* czyni żartobliwą uwagę, iż podług raportów urzędowych, Francuzi wytępili w Algierji więcej Arabów, niż może narodzić się w przeciągu lat 40; zabrali więcej koni, niż potrzeba dla całej iazdy europejskiej, i zdobyli tyle bydła, ile armja 10 miljonów ludzi nie mogłaby wcale skonsumować. — Uroczystości lipcowe odbyły się iak najwspanialej, szczególniej pięknie udały się faierwerki.

Dalszy ciąg artykułu z Gazety Pruskiej. ZWIĄZEK REWOLUCYJNY i t. d. Cierpią oni dla naszej sprawy i po 12stoletniem oddaleniu z ojczyzny, więcej iak kiedykolwiek potrzebuią naszego współczucia, by to ożywiło znowu ich serce i ducha. Wsparciem ich smutnego położenia, *wsparciem działań ich czynnego ducha i wsparciem na wykształcenie ich dzieci* bez różnicy stronnictw, objawiemy dla nich miłość i tym czynem obowiązkowym złożemy dowód, że ieszcze w naszem sercu i w naszej pamięci żyią. W tym celu niechże każdy roczny dar udzieli, kiedy i wiele może, i to niech wręczy któremu z podpisanych lub zlecenie maiącemu, a podpisani zapewniaią, że położonemu w nich zaufaniu sumiennie odpowiedzą. Że ta odezwa z przedsięwzięciem powstania zostaie w związku i że miała wywołać składkę w polityczno-rewolucyjnych celach nie zaś spokojnych i dozwolonych, widziemy iuż, porównywaiąc miejsca kursywą drukowane z tym faktem, że Centralny Komitet w Wersalu właśnie wtenczas zajmował się wydaniem dzieła 5cio-tomowego pod tytułem: Kurs sztuki woiennej, oraz założeniem Szkoły wojskowej; do tego przedsięwzięcia użył nie tylko sił emigracji ale i szczegółowych byłych polskich prowincji, przez prospekt i okólnik z 21go Listopada 1843 r. w pierwszym naszym oddziale wymieniony. Dodać do tego należy, że Hrabia Seweryn Mielżyński, ieden z podpisuiących, przesyłaiąc odezwę do Władysława Łąckiego, iak sam zeznał, podpisy odciął i tak od głównego pisma oddzielone przesłał, by, iak mówi, nie wzbudzić podejrzenia policji. Łącki iak zeznał, zwrócił się do Burmistrza Müchels w Neustadt, by otrzymać pozwolenie do zbierania pieniędzy. Według zaprzysiężonego zeznania Müchelsa, oświadczył on wówczas, że te pieniądze ma zbierać dla dotkniętych wylewem Wisły polaków. Müchels posłał prośbę do urzędu Landratha; gdy iednak zakomunikował Łąckiemu uzyskaną odpowiedź, że na to potrzeba zatwierdzenia rządu, Łącki z zapytania bardzo był niezadowolony i, oświadczył: »że z polecenia Komitetu przez rząd zatwierdzonego, tę kwestę chciał urządzić." Łącki iak sam zeznał, zebrał 200 talarów i te do Francji posłał, niby na szkołę dla emigrantów. Także, wedle zeznania oskarżonego Apolonjusza Kurowskiego, wziął od tegoż na ten cel 5 talarów w złocie, ale żądał tej składki, iak powiada Kurowski, wyraźnie na wojskowe wykształcenie emigrantów i przedstawił dla tego wspomniany prospekt i okólnik Komitetu centralnego. Zdaie się, że wysyłką do Francji pieniędzy zebranych przez Komitet finansowy zajmował się głównie Dr. Liebelt. Według ksiąg kupieckich Kupca Remus od Czerwca 1843, przesłał on przez iego ręce w ten sposób do Członka Komitetu centralnego Jakubowskiego w Wersalu, 5 do 6,000 talarów; w Grudniu 1845 r. i w Styczniu 1846 pieniądze, iak Liebelt sam zeznaie, dla uniknienia podejrzeń, posyłane były pod fałszywem nazwiskiem Aloizego Strzembskiego i adresowane do Profesora Milet w Wersalu, którego Mierosławski o tem uwiadomił i prosił o oddawanie przesyłanych doń dla Komitetu centralnego Towarzystwa Demokratycznego pieniędzy Jakubowskiemu. Według ksiąg handlowych Remusa, wysłał Liebelt tą drogą, w d. 5 Stycznia 1846 roku 2,160 fran:, a w dniu 29 Stycznia 5,205 franków. W lecie 1844, iak się pokazuie z zeznania wielu oskarżonych, objawiło się w W. Xtwie Poznańskiem silne życie polityczne. W mieście Poznaniu wiele rozprawiano o usiłowaniach polskiej Emigracji, o pismach Demokratycznego Towarzystwa, o wywołanem przez nie politycznem wzburzeniu; znalazło się wiele osób które przy późniejszych przygotowaniach do powstania ważne stanowisko zaięły, a polski emigrant Franciszek Przyborowski, który z Królestwa do Wielkiego Xięztwa Poznańskiego przybył, szczególniej starał się o przeniesienie politycznej exaltacji do Wielkiego Xięztwa Poznańskiego, która, według iego oświadczenia, wywołaną została w Królestwie usiłowaniami Towarzystwa Demokratycznego. Zdaie się, że iego usiłowania nie były bez skutku. Liczba stronników i członków Towarzystwa Demokratycznego w W. Xtwie Poznańskiem znacznie została powiększoną, i postanowiono wejść w bliższe stosunki z centralną władzą w Wersalu, przez ustanowić się maiący w Poznaniu Komitet, który pod głównym kierunkiem Komitetu centralnego miał organizować sprawy sprzysiężenia w prusko-polskich prowincjach. To natychmiast wykonano, iak zbiegły Nepomucen Sadowski ieszcze w Listopadzie 1844 iednemu z oskarżonych opowiedział. Utworzył się Centralny Komitet w Pozna-

niu, którego Członkami byli, iak zeznał Franciszek Hrabia Wiesiołowski, w stanie oskarżenia zostaiący Dr Liebelt, zbiegli: Nepomucen Sadowski, Józef Mikorski i Włodzimierz Wolniewicz, równie iak emisarjusz Wiktor Heltmann, ten ostatni iako reprezentant Komitetu Centralnego w Wersalu. Jako główni Aienci Centralnego Komitetu działali: Radca ziemski Alexan: Guttry i Tłumacz Urzędu ziemskiego Jan Nepomucen Słupecki, iak o tem uwiadomiono wyżej wspomnianego Hrabiego Wiesiołowskiego, za iego późniejszej bytności w Poznaniu. (D. c. n.)

Włochy. — Regulamin gwardji narod: w Rzymie i całem państwie Papiezkiem, iest ukończony. — Zapewniaią, iż wojsko austrjackie nie wkroczy do Papiezkiego państwa. — W połowie Czerwca widziano w Potenza w Neapolitańskiem piękny meteor złożony z dwóch kul ognistych połączonych między sobą przez pasmo.

Rozmaitości. — Wydawca znanej gazety angielskiej P. *Little*, wynalazł znowu nową drukarską maszynę, która wydaie na godzinę 12.000 odcisków, gdy dotąd żadna machina więcej wydać w godzinę nie mogła iak 5000. »Ah! gdyby tylko (mówią Księgarze) odchód książek był tak prędkim, iak prędkim iest sposób dostarczania książek."— Domów pożyczalnych (Lombardów) w Paryżu iest 49. Pięć z nich pożycza bez procentu, 7 biorą od 1go do 5ciu procent, 10 biorą od 6 do 9 i pół, a 2 biorą 15 procent rocznie. — Anglik *Krempton* wynalazł znowu nową Lokomotywę, którą wykonywano proby na kolei żelaznej *Great Western*. Jechano nią 15 mil na godzinę, nie czując żadnego wstrząśnienia; nawet kiedy ta lokomotywa ciężko obładowane wagony ciągnęła, zawsze prędzej szła niż inne dotąd używane. Ta lokomotywa iest zupełnie inaczej zbudowana iak zwykłe dotąd, a maszynista ma całą maszynerję przed oczami. Już wiele kolei żelaznych pozamawiało sobie podobne lokomotywy. — Dwóch marnotrawców sprzeczało się, któryby z nich przechodził drugiego w rozrzutności? »Zdaie się mi, rzekł pewien, ia gdybym widział tych Ichmościów u drzwi szpitalu, czyniących ceremonje, kto z nich ma tam wejść pierwszy."— Gdyby wszyscy byli poczciwi, lepiejby działo się na świecie; gdyby wszyscy byli mądremi, gorzej: lepsza cnota od nauki.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Byszewski Stan: Ob:, Bogusławski Eug:, i Dobrzański Łuka: Oby: z Krakowa; Jabłkowski Józ: Radca T. K. z Suwałk; Korzeniewski Józ: Dyr: Gim: z Pułtuska; Kulesza Wal: Ob: z Kopców; Pokryło Leop: Hr. z Lublina; Pietrusiński Zyg: Obywa: z Brzostowa; Sokołow Łucja Żona Jen: z Grodna; Wężyk Wła: Oby: z Kołowizny; Morytz Kup: z Wrocławia. (G. P.)

DONIESIENIA.

W Sobotę t. i. 14 Sierpnia r. b. otwieraią się w Gościnnym Dworze na Sewerynowie (dawniej Denassau) nowo-wybudowane SKLEPY i JATKI na sprzedaż mięsa i różnych artykułów do żywności; oczem zawiadamia się Szano: Publiczność, zalecaiąc nowy ten zakład i targi dla łatwości przystępu, obszerności, czystości i zdrowego położenia, zupełnie odpowiadaiący swemu celowi i wygodzie.

Wypraktykowany SUBIEKT HANDLU, żonaty, obeznany z kiperstwem, i mogący złożyć stosowną kaucyę w gotowiźnie, życzy się umieścić; miejsce Rządcy Domu i t. p. także przyjmie. Wiadomość u właściciela domu Nro 2424 przy ulicy Nowolipie.

Przy ulicy Trębackiej pod Nr 642, znajduie się do naięcia LOKAL dla Kawalera, na 2m piątrze, świeżo restaurowany, składaiący się z 2ch Pokoi i Przedpokoiu, za dukatów 40 rocznie, zaraz lub od Sgo Michała.



Przy uli: Rymarskiej w pałacu Rządowym Nro 743 lit: B, iest do sprzedania za pomierną cenę KARETA, tudzież KOCZ z wszelkiemi rekwizytami pakunkowemi do podróży, w zupełnie dobrym stanie. Bliższą informacyę w tym interesie można powziąść u miejscowego Rządcy pałacowego, lub u Stangreta Pawła.

APTEKA bez domu, w mieście fabrycznem *Przysucha*, w którem obecnie dwóch Lekarzy praktykuie, w blizkości Wód Mineralnych w *Goździkowie*, należycie urządzona i opatrzona w środki lekarskie, iest do sprzedania; wiadomość dalsza u Właściciela na miejscu.



Do Składu Nasion Dra Betzhold przy ulicy Senatorskiej Nr 471, nadszedł nowy transport CUKRU kraiowego w głowach i w mączce w różnych gatunkach i cenach.— Tamże dostać można NASIENIA RZEPY iesiennej i teltowskiej.— ŻYTA olbrzymiego zamorskiego;— oraz MUSZTARDY francuzkiej i angielskiej, słoik po zł. 2, (próżny słoik przyjmuie się za gr. 15).



Dnia 3 b. m. skradziony został KOŃ skarogniady mierzyn, maiący po pęcinę obie nogi zadnie białe, na lewem kolanie narost, nad prawem biała obwódka mało znaczna, w prawem udzie robi się dołek w chodzie, nad prawem okiem łysek mały w kształcie palmy. Ktoby takowego dostrzegł, raczy dać wiadomość do właściciela Kolonji Ochota, Nr 5, Gminy Czysta.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 21.

TEATR ROZMAIT:. Dziś, 17 raz *Trefniś.* 35 raz *Taraban.*

TEATR WIELKI. Jutro, 23ci raz *Córka Regimentu.*

U Ludwika *Bisier* na Krak: Przedm:, obok Saskiego placu, w Cukierni CAFÉE FRANÇAIS zwanej, dostać można paryzkich Ananasowych **KOMPUTÓW**, porcja po gr. 12; **LODY** ANANASOWE, z *potrójnym smakiem*, z Konfiturami po gr. 20; WIŚNIOWE i JABŁKOWE **CIASTA** à la SCHAUSS, po gr. 6, i takież **TORTY** po cenie od zł. 1 do zł. 15, które to Ciasta, z przyczyny znacznego rozchodu, trzy razy dziennie wypiekaią się. Nie ogłaszam tu ile sztuk czego kupiłem, ale Szano: Publiczność, która raczy mój Sklep odwiedzać, sama *przekona się, iż nie myślę iej uwodzić hucznemi ogłoszeniami.*

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy uli: Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Zrazy polskie, Pieczeń barania i cielęca, Potrawa z mostku cielęcego, Kotlety cielęce. — Obiad: Krupnik i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Mostek cielęcy, Kapłon, Legumina.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Comber i Kotlety baranie, Polędwica szpikowana, Pieczeń, Zrazy, Frykas, Cynadry, Kiełbasa z kapustą, Chłodnik. —Obiad: Czernina, Zupa szczaw:, Frykas z mostków, Schab.